


Gazeta



ROBOTNICZA

Jelenia Góra, Legnica
Wałbrzych, Wrocław

ŚRODA

13 kwietnia 1990 r.

Apo'calipsza, Bogusław

Nr 91 (12 078)

Cena 350 zł

1

8 stron

„To będą ostatnie przedstawienia tej sztuki”

Moskiewskie Studio A. Wasiliewa we Wrocławiu

Po triumfalnym tournée po Europie i Ameryce, znakomitych recenzjach, uzyskaniu dziewięciu prestiżowych nagród, w tym specjalnej nagrody „Nowa teatralna rzeczywistość Europy 1990” (poprzedni laureaci to Arienne Mnouchkine i Peter Brook), przybył do Wrocławia ze swoim Moskiewskim Studiem Anatolij Wasiliew. Bilety na trzy przedstawienia „Sześciu postaci scenicznych w poszukiwaniu autora”, prezentowane w ośrodku Grotowskiego, rozeszły się w mgn. Prócz spektakli w ośrodku odbędzie się w czwartek o godz. 10 sympozjum na temat „Teatr Wasiliewa wobec tradycji teatru rosyjskiego”.

Przed wrocławskimi występami Wasiliew powiedział nam m.in.:

— Po raz pierwszy byłem tutaj w marcu, by zobaczyć miejsce, w którym działał najznakomitszy europejski teatr XX wieku. Nasz występ tutaj jest rezultatem wspólnych pragnień i starań ze strony Zbigniewa Osińskiego i mojej...

— To bardzo niezwykle miejsce. Podczas prób w sali Grotowskiego poczułem się trochę jak naiwne dziecko w porównaniu z tą wielką tradycją. To nie panika przed premierą. To szczerze wyznanie. Są wielcy i zwyczajni artyści. Ja należę do tych drugich. Z tradycją Grotowskiego — jeśli chodzi o język, formę, metody — nie mam nic wspólnego. Nasze korzenie tkwią głęboko w kulturze rosyjskiej. Odczuwam jednak pewną bliskość. Odnajduję ją w potrzebie przekraczania granicy teatru, w poszukiwaniu jego sfery duchowej, sakralnej, na jakiś sposób religijnej...

— Przedstawienie, które pokazemy we Wrocławiu miało kilka wariantów, zmienia się o-



Anatolij Wasiliew.
Fot. M. Grotowski

no m.in. pod wpływem miejsca, w którym występujemy, niekiedy są to zmiany znaczne. Spektakle wrocławskie będą ostatnimi prezentacjami tej sztuki. Nie konserwujemy naszych przedstawień. Zresztą to; co jest w teatrze żywe, stan szczególnej wibracji aktora, nie da się konserwować...

— Nasz teatr jest w szczególnym punkcie swojej drogi. Zyskałszy rozgłos, uznanie, różne nagrody. Doświadczamy też środowiskowej zawiści. Ale wewnątrz narasta pewien niepokój. Osiągamy być może ten punkt, w którym realność i młt rozchodzą się. Trzeba mieć świadomość tego momentu, w którym powinno się raczej wybierać dobrą legendę, aniżeli zły spektakl.

Stajemy więc wobec nowych wyzwań.

Zanotował
TADEUSZ BURZYŃSKI